

# Kazimierz Marszał

---

## Przedawnienie wykroczeń określonych w ustawie z 17.VI.1966 r.

---

Palestra 13/1(133), 59-69

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Przedawnienie wykroczeń określonych w ustawie z 17.VI.1966 r.

Jak każdy nowy akt prawny, również ustawa z dnia 17 czerwca 1966 r. o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego<sup>1</sup> nasuwa cały szereg wątpliwości przy jej stosowaniu. Do przepisów kontrowersyjnych należy przede wszystkim art. 17, który przewiduje roczny termin przedawnienia. Przepis ten ma duże znaczenie dla praktyki. Jego wagę najlepiej ilustruje fakt, że w ciągu trzech miesięcy stał się on przyczyną aż trzech wypowiedzi Sądu Najwyższego w składzie powiększonym.<sup>2</sup>

1. Do czasu wejścia w życie ustawy z 1966 r. przedawnienie wykroczeń było uregulowane w dwóch odrębnych aktach prawnych, a mianowicie: w prawie o wykroczeniach (art. 11—13) oraz w ustawie z dn. 15 listopada 1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym (art. 11)<sup>3</sup>, przy czym pomiędzy tymi ujęciami istniały znaczne różnice.<sup>4</sup>

Przedawnienie przewidziane w art. 11—13 prawa o wykroczeniach obowiązywało w stosunku do wykroczeń rozpoznawanych przez:

- a) organy nie podporządkowane radom narodowym, jeżeli wyraźna norma prawna nie stanowiła inaczej,
- b) kolegia karno-administracyjne w razie przekazania sprawy na drogę sądową z powodu znacznej szkodliwości czynu, stopnia zawinienia lub innej ważnej okoliczności sprawy, które wymagały wymierzenia kary przewidzianej za dany czyn, ale wykraczającej poza rodzaje lub wyniki kar orzekanych przez kolegia (art. 55 i 57 ust. 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym).

W postępowaniu przed kolegiami karno-administracyjnymi działanie art. 11—13 prawa o wykroczeniach zostało wyłączone z mocy wyraźnego przepisu (art. 61 pkt 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym). W postępowaniu tym stosowano przedawnienie określone w przepisie art. 15 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Przepis ten w ustępie pierwszym zdanie pierwsze tegoż artykułu przewiduje podstawowy, sześciomiesięczny termin przedawnienia, liczony od popełnienia czynu. Taki sam termin co do rozmiaru przewidziano w zdaniu drugim art. 15 ust. 1 tejże ustawy. Termin ten biegnie od uchylecia orzeczenia lub nakazu karnego w

<sup>1</sup> Dz. U. Nr 23, poz. 149. Ustawę tę w dalszych wywodach oznaczamy w skrócie: „ustawa z 1966 r.”.

<sup>2</sup> Patrz: uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dn. 13 października 1967 r. VI KZP 31/67, OSNKW 1967, nr 12, poz. 123; uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 13 października 1967 r. KZP 37/67, OSNKW 1967, nr 12, poz. 124; uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dn. 12 grudnia 1967 r. VI KZP 42/67, OSNKW 1968, nr 3, poz. 23.

<sup>3</sup> Według jednolitego tekstu z 1966 r. ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym przepis ten mieści się w art. 15. Por. Dz. U. Nr 39, poz. 233.

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat pisałem w artykule: Przedawnienie w sprawach o wykroczenia rozpoznawanych przez kolegia karno-administracyjne przy prezydiach rad narodowych, RPEiS 1964, nr 3, s. 63 i nast.

trybie nadzoru. Przepis art. 15 ust. 2 tej samej ustawy ustanawia roczny termin przedawnienia wykonania kary.

2. Ustawa z 1966 r. wprowadza zmianę w dotychczasowym stanie prawnym w zakresie przedawnienia wykroczeń. Przepis art. 17 tej ustawy stanowi mianowicie, że w sprawach o wykroczenia określone w art. 1—10 ustawy z 1966 r. nie można wydać orzeczenia o ukaraniu ani nakazu karnego, jeżeli od popełnienia czynu upłynął rok. Oznacza to, że przepis ten przedłuża okres przedawnienia w stosunku do wykroczeń przewidzianych w tej ustawie w porównaniu z terminami określonymi w art. 15 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym.

Unormowania takie znajdują uzasadnienie w podstawach, na których opiera się instytucja przedawnienia. Czyny, które w ustawie z 1966 r. uznano za wykroczenia, stanowiły dotychczas występki. Termin przedawnienia ścigania w stosunku do tych czynów, biegnący od popełnienia czynu, był znacznie dłuższy i wynosił 5 lat (art. 86 lit. c) k.k.). Czyny te były zagrożone karą do 2 lat pozbawienia wolności. Przekazanie drobnych przestępstw do orzecznictwa karno-administracyjnego spowodowało wydatne obniżenie zagrożenia karnego, które stanowi zewnętrzny wyraz ujemnej oceny przez państwo określonych zjawisk społecznych. Poważne obniżenie zagrożenia karnego musiało spowodować poważne skrócenie okresu przedawnienia. Ustawodawca jednak, mimo że zagrożenie karne czynów określonych w art. 1—10 ustawy z 1966 r. nie przekracza górnego pułapu trzech miesięcy aresztu — podobnie jak w wypadku pozostałych wykroczeń — słusznie przedłużył okres przedawnienia do jednego roku. Takie ujęcie znajduje oparcie w okolicznościach przytoczonych już wyżej. Obok tego należy podnieść, że sprawy o wykroczenia z art. 1—10 ustawy z 1966 r. mają większą wagę i są bardziej skomplikowane pod względem dowodowym. Wymagają one w wielu wypadkach przeprowadzenia dochodzenia (art. 20 § 1 ustawy z 1966 r.). Przygotowanie i przeprowadzenie takiej sprawy wymaga zwykle dłuższego czasu. Okoliczności te, wzięte łącznie, zadecydowały o ustanowieniu w stosunku do omawianych czynów rocznego okresu przedawnienia.

3. Instytucja przedawnienia oraz przepisy ją normujące mają charakter materialno-procesowy.

Przedawnienie z zasady jest instytucją prawa materialnego. Opiera się ona przede wszystkim na okolicznościach prawa materialnego. Przedawnienie powoduje ustanie karalności czynu po upływie oznaczonego w ustawie okresu.

Obok tej właściwości przedawnienie przewidziane w art. 17 ustawy z 1966 r. ma także cechy procesowe. Do wyprowadzenia powyższego wniosku upoważnia w głównej mierze treść powołanego przepisu, a mianowicie zdanie: „(...) nie można wydać orzeczenia o ukaraniu ani nakazu karnego (...)”. Ujęcie to wskazuje, że przepis ten z upływem terminu przedawnienia łączy skutek procesowy w postaci przeszkody postępowania. Moment ten jeszcze dobitniej podkreślono w przepisie art. 18 ust. 3 pkt 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym, według którego przedawnienie stanowi okoliczność wyłączającą zarówno wszczęcie, jak i dalsze toczenie się postępowania karno-administracyjnego. Upływ terminu przedawnienia z art. 17 ustawy z 1966 r. powoduje więc powstanie przeszkody postępowania z jednoczesnym ustaniem karalności wykroczenia. Materialno-procesowy charakter przedawnienia ustanowionego w przepisie art. 17 ustawy z 1966 r. przesądza o tym, że do przepisu tego mają zastosowanie zasady prawa materialnego.

4. Z kolei wymaga omówienia problem stosunku przepisu art. 17 ustawy z 1966 r. do art. 15 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Chodzi mianowicie o to, czy przepis art. 17 ustawy z 1966 r. zastąpił w całości art. 15 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym, czy też tylko w części i w jakiej.

Kwestii tej w sposób jednoznaczny nie wyjaśnia art. 11 ustawy z 1966 r. Przepis ten stanowi, że w sprawach o wykroczenia, które w tej ustawie przewidziano, stosuje się przepisy części ogólnej prawa o wykroczeniach oraz przepisy ustawy z dn. 15 grudnia 1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym ze zmianami i uzupełnieniami wynikającymi z ustawy 1966 r. Z przepisu tego można jednak wnioskować, że art. 15 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym zachowuje swą moc prawną w takim zakresie, w jakim art. 17 ustawy z 1966 r. nie dokonał w nim zmian. W tych warunkach nie powinna ulegać wątpliwości teza, że art. 15 ust. 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym zachował dotychczasową moc prawną. Oznacza to, że w stosunku do kary wymierzonej w sprawach o czyny z art. 1—10 ustawy z 1966 r. w toku postępowania przed kolegiami karno-administracyjnymi obowiązuje roczny termin przedawnienia kary, liczony od uprawomocnienia się decyzji lub nakazu karnego. Tego rodzaju rozwiązanie jest zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że kara, którą można wymierzyć za czyny przekazane do orzecznictwa karno-administracyjnego, nie może przekroczyć określonego pułapu przewidzianego dla wykroczeń w ogóle.

Czy ten sam jednoroczny termin przedawnienia wykonania kary obowiązuje w postępowaniu sądowym — to już jest problem odrębny, do którego powrócimy niżej.

Pozostaje do rozważenia stosunek przepisu art. 17 ustawy z 1966 r. do art. 15 ust. 1 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Wydaje się, że nie powinna budzić zastrzeżeń teza, w myśl której przepis art. 17 ustawy z 1966 r. zastąpił w całości art. 15 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Tego rodzaju pogląd znajduje oparcie w postanowieniu zawartym w art. 11 ustawy z 1966 r. Oznacza to, że w postępowaniu karno-administracyjnym przed kolegium stosuje się roczny termin przedawnienia, który biegnie od popełnienia czynu.

Największe wątpliwości wywołuje omawiany problem na tle art. 15 ust. 1 zdanie drugie ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Sąd Najwyższy w uchwale powziętej w składzie 7 sędziów z dnia 12 grudnia 1967 r. VI KZP 42/67<sup>5</sup> zdaje się reprezentować pogląd, że przepis art. 17 ustawy z 1966 r. zastąpił art. 15 ust. 1 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym w całości, w takim mianowicie sensie, że wyłącza on możliwość stosowania art. 15 ust. 1 zdanie drugie tej ustawy do postępowania o czyny przewidziane w art. 1—10 ustawy z 1966 r. Zapatrywanie to zostało uzasadnione w sposób następujący:

„Ustawa o orzecznictwie karno-administracyjnym przewiduje w art. 15 pkt 1 sześciomiesięczne przedawnienie orzekania kary i stanowi, że w wypadku gdy orzeczenie lub nakaz kary zostały uchylone w trybie nadzoru, przedawnienie biegnie od daty uchylecia orzeczenia lub nakazu. Przepis art. 17 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. przewiduje natomiast w stosunku do wykroczeń w niej określonych roczny okres przedawnienia orzekania kary i nie zawiera postanowień o przesunięciu początku biegu przedawnienia w wypadku, o którym mowa w art. 15 ustawy o orzec-

<sup>5</sup> OSNKW 1968, nr 3, poz. 23. .

nictwie karno-administracyjnym. Unormowanie takie stanowi w zakresie stosowania ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym zmianę, o której wspomina powołany na wstępie art. 11 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. Przyjąć zatem należy, że przepis art. 17 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. (Dz. U. Nr 23, poz. 149) co do wykroczeń w niej określonych zastąpił w całości przepis art. 15 pkt 1 ustawy z dnia 15 grudnia 1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym (jednolity tekst: Dz. U. z 1966 r. Nr 39, poz. 233)."

Stanowisko Sądu Najwyższego w tej kwestii nasuwa zastrzeżenia, wynikające przede wszystkim z tych konsekwencji, jakie powyższy pogląd mógłby wywołać w postępowaniu karno-administracyjnym przed kolegium.

W tym miejscu należy przypomnieć, że wzruszenie prawomocnego orzeczenia o ukaraniu lub prawomocnego nakazu może nastąpić jedynie w trybie nadzoru (art. 53 i nast. ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym). Organ nadzorczy, uchylając prawomocne orzeczenie lub nakaz kary, przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania w innym składzie temu kolegium, które wydało uchylone orzeczenie. Gdyby minął roczny termin przedawnienia, liczony od popełnienia czynu, to uchylenie prawomocnego orzeczenia lub nakazu karnego byłoby niemożliwe, gdyż w tych warunkach wszczęcie lub kontynuowanie procesu z powodu przedawnienia byłoby zakazane. Skutki bowiem upływu rocznego terminu przedawnienia z art. 17 ustawy z 1966 r. określa zarówno ten przepis, jak i art. 18 ust. 2 pkt 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Oznacza to, że po upływie rocznego terminu przedawnienia biegnącego od popełnienia czynu nie byłoby możliwości uchylenia prawomocnego orzeczenia lub nakazu karnego. W razie uchylenia prawomocnej decyzji przed upływem tego terminu, tylko w wyjątkowych wypadkach sprawę udałoby się doprowadzić do prawomocnego merytorycznego rozstrzygnięcia. Najdalej idącą konsekwencją takiego stanowiska byłyby zatem niewzruszalność prawomocnego orzeczenia lub nakazu karnego, wydanych w postępowaniu karno-administracyjnym po upływie rocznego terminu przedawnienia, liczonego od popełnienia czynu.

Należy więc przyjąć, że od uchylenia decyzji w trybie nadzoru zaczyna biec odrębny termin przedawnienia. Stanowisko to ma pewne strony ujemne z punktu widzenia interesu obwinionego, gdyż godzi się ono z uchyleniem prawomocnej decyzji — zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego — po upływie rocznego terminu przedawnienia wydania orzeczenia lub nakazu karnego. Wydaje się, że ta ujemna strona zajmowanego stanowiska ma jednak ograniczony zasięg, gdyż uchylenie prawomocnej decyzji na niekorzyść niewinnionego lub ukaranego może nastąpić tylko w okresie trzech miesięcy od jego uprawomocnienia (art. 53 § 4 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym).

Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia kwestia, czy termin, jaki biegnie od uchylenia decyzji w trybie nadzoru, wynosi jeden rok, czy też sześć miesięcy. W literaturze reprezentowany jest pogląd, że ów termin przedawnienia w razie uchylenia prawomocnej decyzji wynosi sześć miesięcy<sup>6</sup>. Stojąc na stanowisku, że art. 17 ustawy z 1966 r. wprowadził zmianę terminu przewidzianego w art. 15 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym, musimy konsekwentnie twierdzić, że — niezależnie od zasady interpretowania wątpliwości na korzyść oskar-

<sup>6</sup> Por.: A. Gubiński — M. Siewierski: Ustawa o przekazaniu niektórych postępów jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego — Komentarz, Warszawa 1967, s. 111; J. Smietanka: Zasady odpowiedzialności i karania, „Zagadnienia Karno-Administracyjne” 1966, nr 5, s. 20.

zonego — zdanie drugie art. 15 ust. 1 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym nie uległo zmianie. Znaczy to, że termin przedawnienia biegnący od uchylenia decyzji w trybie nadzoru wynosi sześć miesięcy.

5. Sprawy o czyny określone w art. 1—10 ustawy z 1966 r. z reguły są rozpoznawane w postępowaniu karno-administracyjnym. Zasada ta wynika zarówno z tytułu, jak i z celu ustawy z 1966 r. W pewnych, ściśle określonych sytuacjach orzeka w sprawach o oznaczone wyżej czyny sąd powiatowy. Wyjątki takie mają miejsce tylko wówczas, gdy wyraźna norma prawna tak stanowi.

Wyjątków tych jest kilka. Ich omówienie pozwala na ustalenie zakresu stosowania omówionych wyżej postaci przedawnienia wykroczeń w postępowaniu sądowym.

a) Rozważania rozpoczynamy od czynów przewidzianych w art. 1—10 ustawy z 1966 r. a popełnionych przed wejściem w życie tej ustawy, czyli przed dniem 1 stycznia 1967 r.<sup>7</sup> Czyny tego rodzaju w myśl art. 32 ustawy z 1966 r. podlegają rozpoznaniu przez organy dotychczas właściwe. Oznacza to, że organem uprawnionym do ich rozpoznania jest sąd. Powołany przepis, regulując właściwość sądu, nie ustala zasad, które w zakresie odpowiedzialności karania należy stosować do tego rodzaju czynów. Na tym tle wyłania się kwestia, którą można ująć w sposób następujący: czy w takich wypadkach mają zastosowanie przepisy k.k. (gdyż według obowiązujących dotychczas zasad czyny te były traktowane jako występki), czy też przepisy ustawy z 1966 r., które uznają tego rodzaju działanie za wykroczenie?

Problem ten jest — zdaje się — rozwiązany przez przepis art. 2 prawa o wykroczeniach w związku z art. 2 § 1 k.k., do którego odwołuje się art. 11 ustawy z 1966 r. W przepisie art. 2 § 1 k.k. ustanowiono zasadę, według której do czynu należy stosować ustawę nową obowiązującą w chwili wyrokowania, chyba że ustawa stara jest dla sprawy łagodniejsza. Przez ustawę rozumie się tutaj ogół norm prawnych regulujących problem odpowiedzialności karnej w związku z popełnionym czynem.<sup>8</sup> W omawianym wypadku należy stosować przepisy przewidziane w ustawie z 1966 r., gdyż są one dla sprawcy niewątpliwie łagodniejsze. Do czynów tych — w myśl tej zasady — ma zastosowanie przepis art. 17 ustawy z 1966 r. zamiast przedawnienia określonego w art. 86 lit. c) k.k. Z tych względów za słuszny należy uznać pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale w składzie siedmiu sędziów z dnia 13 października 1967 r. VI KZP 31/67, w którym wyrażono następujący pogląd prawny:

„W sprawach o czyny określone w art. 1—10 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. (Dz.U. Nr 23, poz. 149), których rozpoznanie należy w myśl art. 32 tej ustawy do organów dotychczas właściwych, ma zastosowanie przepis art. 17 wymienionej ustawy, przewidujący roczny termin przedawnienia orzekania w sprawach o te czyny jako wykroczenia.”<sup>9</sup>

7 Wypadki takie występują coraz rzadziej w miarę upływu lat od czasu wejścia w życie ustawy z 1966 r. Obecnie mogą one interesować praktykę w zasadzie pod kątem widzenia nastąpienia przedawnienia wobec upływu okresu przekraczającego jeden rok od chwili wejścia w życie ustawy z 1966 r.

<sup>8</sup> Por. M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1965, s. 22.

<sup>9</sup> OSNKW 1967, poz. 123.

Odrębny problem wyłania się na tle omawianej grupy w wypadku wymierzenia sprawcy kary w rozmiarze ponad trzech miesięcy aresztu za czyn, który w świetle ustawy z 1966 r. stanowi wykroczenie, gdy kary tej nie wykonano do dnia 1 stycznia 1967 r. i gdy jednocześnie nie upłynął termin przedawnienia wykonania kary.

Problem ten jest skomplikowany. Przepis art. 2 § 2 k.k. w związku z art. 2 prawa o wykroczeniach, który ma w tej sytuacji zastosowanie, stanowi, że jeżeli według nowej ustawy czyn nie jest przestępstwem, to wymierzona, lecz jeszcze nie wykonana kara nie podlega wykonaniu. Stosując wyłącznie wykładnię sematyczną tego przepisu, musielibyśmy dojść do wniosku, że w omawianej sytuacji nie można wykonywać wymierzonej kary, skoro w świetle nowej ustawy czyn, za który ją wymierzono, stanowi wykroczenie, a nie przestępstwo. Powyższy pogląd akceptowałby jednak pewną absurdalność. Otóż gdy kary wymierzonej za występki z jakiegoś powodu nie wykonano do dnia 1 stycznia 1967 r., to należałoby od jej wykonania odstąpić, ale gdy czyn taki wyszedł na jaw dopiero po dniu 1 stycznia 1967 r. (przed nastąpieniem przedawnienia), to w myśl art. 32 ustawy z 1966 r. istnieje możliwość wymierzenia i wykonania kary w ramach zagrożenia przewidzianego dla wykroczeń. Wydaje się, że nie można akceptować stanowiska, które godziłoby się na istnienie wykazanego wyżej paradoksu.

W świetle powyższej okoliczności należałoby w całej rozciągłości podzielić pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w nie publikowanej uchwale składu 7 sędziów z dnia 12 maja 1967 r., VI KZP 21/67, w której stwierdzono co następuje:

„Kara wymierzona prawomocnie przed 1 stycznia 1967 r. za czyny określone w art. 1—10 ustawy z 17 czerwca 1966 r. o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego (Dz. U. Nr 23, poz. 149), lecz do tej daty nie wykonana, podlega po tej dacie wykonaniu w rozmiarze, w jakim została orzeczona”.

Wprawdzie stanowisko to może nasuwać wątpliwości ze względu na treść przepisu art. 2 k.k., w którym użyto wyrazu „przestępstwo”, jednakże należy zwrócić uwagę na okoliczność, że czyn taki w świetle ustawy z 1966 r. jest nadal zagrożony karą jako wykroczenie. Do tej sytuacji nie można stosować reguły przewidzianej w art. 2 § 2 k.k., która dotyczy innej sytuacji, mianowicie takiej gdy w świetle nowej ustawy nie można za czyn przestępny wymierzyć żadnej kary kryminalnej. Wydaje się, że najśluszniesze byłoby takie uregulowanie omawianej kwestii, które pozwalałoby na wykonanie kary w rozmiarze nie przekraczającym zagrożenia przewidzianego dla danego czynu w nowej ustawie. Stanowisko to jednak może być rozważane tylko *de lege ferenda*.

Pewna szczególna sytuacja powstaje wówczas, gdy niewykonanie wymierzonej przed dniem 1 stycznia 1967 r. kary za występki, który z mocy przepisów art. 1—10 ustawy z 1966 r. uznany został za wykroczenie, stwierdzi się po upływie roku od tej daty. Powstaje pytanie, według jakich przepisów należy oceniać kwestię przedawnienia wykonania kary: czy według art. 15 ust. 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym, czy też wedle art. 89 k.k., czy wreszcie na podstawie art. 13 prawa o wykroczeniach? Problem z punktu widzenia skazanego jest niebagatelny, jeśli się uwzględni rozpiętość okresów przedawnienia ustanowionych w cytowanych przepisach. Wydaje się, że powyższą kwestię należy rozstrzygnąć w myśl ogólnej zasady stosowania ustawy korzystniejszej dla sprawcy, a więc że ma tutaj zastosowanie przepis art. 15 ust. 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym.

b) Do drugiej grupy można zaliczyć wypadki przewidziane w przepisach art. 22 i 24 ustawy z 1966 r., w których sprawy o wykroczenie z art. 1—10 tej ustawy rozpoznaje sąd. Jeśli chodzi o przedawnienie wydania orzeczenia lub nakazu karnego, to nie powinno być wątpliwości, że ma tutaj zastosowanie art. 17 ustawy z 1966 r. w związku z brzmieniem art. 25 tejże ustawy. Oznacza to, że w tych wypadkach w postępowaniu sądowym ma zastosowanie roczny termin przedawnienia.

W zakresie przedawnienia wykonania kary powstaje pytanie, czy ma do niego zastosowanie art. 15 ust. 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym, czy też art. 13 prawa o wykroczeniach. Kwestię tę zdaje się rozstrzygać przepis art. 25 ustawy z 1966 r., wedle którego w omawianych wypadkach stosuje się przepisy art. 1—17 ustawy z 1966 r., przepisy prawa o wykroczeniach oraz niektóre taksatywnie wymienione przepisy ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Skoro ustawa z 1966 r. nie zawiera przepisów o przedawnieniu wykonania kary, to z tego, jak również z faktu braku wśród przepisów ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym, które wymienia art. 25 ustawy z 1966 r. norm dotyczących przedawnienia — wolno wnioskować, że przedawnienie wykonania kary orzeczonej w omawianych tutaj wypadkach oceniać należy wedle przepisów art. 13 prawa o wykroczeniach.

Na tle omawianych wypadków bezprzedmiotowe jest rozważanie na temat obowiązywania przepisu art. 15 ust. 1 zdanie drugie ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym, gdyż w postępowaniu sądowym brak jest postępowania nadzorczego, o jakim mowa w tym przepisie.

c) Inną podstawę skierowania sprawy o wykroczenie przez kolegium karno-administracyjne na drogę postępowania sądowego przewiduje przepis art. 44 ust. 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Przepis ten stanowi, że od orzeczeń o ukaraniu zasadniczą karą aresztu nie przysługuje odwołanie, jednakże uprawnione podmioty mogą wystąpić z żądaniem skierowania sprawy na drogę sądową. Przepis ten dotyczy również spraw o wykroczenia z art. 1—10 ustawy z 1966 r. Na wyprowadzenie powyższego wniosku pozwala przepis art. 11 tejże ustawy. Skoro ustawa z 1966 r. nie przewiduje norm, które regulowałyby odmiennie kwestię zaskarżalności orzeczeń, to należy stanąć na stanowisku obowiązywania w tych sprawach art. 44 ust. 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. W razie więc przekazania takiej sprawy — na podstawie cytowanego przepisu — do postępowania sądowego, w zakresie przedawnienia wydania orzekania obowiązuje przepis art. 17 ustawy z 1966 r.

Jeśli chodzi o przedawnienie wykonania kary orzeczonej w takim wypadku przez sąd, to wydaje się, że należy tutaj stosować przedawnienie określone w art. 15 ust. 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. ,

d) Ostatnia grupa wiąże się z przepisami art. 55—57 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Według przepisu art. 55 ust. 1 tej ustawy kolegia powiatowe mogą, nie wydając orzeczenia, przekazać sprawę na drogę sądową, gdy uznają, że społeczna szkodliwość czynu, stopień zawinienia lub inne ważne okoliczności sprawy wymagają wymierzenia kary przewidzianej za dany czyn w przepisach prawa, jednakże wykraczającej poza rodzaje lub wymiary kar orzekanych przez kolegia. Przepis ten ma również zastosowanie w sprawach o wykroczenia określone w art. 1—10 ustawy z 1966 r. W myśl ustalonej już wyżej zasady, w wypadkach takich ma zastosowanie do przedawnienia orzekania przepis art. 17 tejże ustawy.



Jeśli chodzi o przedawnienie wykonania kary wymierzonej w tej sytuacji przez sąd, to kwestię tę wyjaśnia przepis art. 57 § 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Według tego przepisu, w postępowaniu sądowym nie stosuje się ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym, przy czym wyłączenie to obejmuje wszystkie przepisy, a więc bez względu na to, czy normują one zagadnienia procesowe, czy też materialne. Z tego względu nie można podzielać słuszności ogólnej tezy, że przepis art. 57 ust. 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym ma na myśli wyłącznie normy o charakterze procesowym.<sup>10</sup> Powyższe wywody pozwalają na wyprowadzenie wniosku, że przedawnienie wykonania kary w omawianym wypadku należy oceniać według przepisu art. 13 prawa o wykroczeniach.

6. Odrębne zagadnienie stanowi obliczenie terminów przedawnienia, które stosuje się w sprawach o wykroczenia z art. 1—10 ustawy z 1966 r. Przepisy te nie zawierają norm co do zasad obliczania okresów poszczególnych rodzajów przedawnienia. Na tym tle wyłania się kilka kwestii.

Najpierw należałoby ustalić, od jakiego momentu rozpoczyna się bieg poszczególnych terminów przedawnienia.

Jeśli chodzi o terminy przedawnienia wykonania kary, to okresy te bieżą od uprawomocnienia się orzeczenia lub nakazu karnego. Ustalenie tego momentu nie nastęrcza trudności wtedy, gdy prawomocność następuje po upływie określonego czasu przewidzianego dla zaskarżenia orzeczenia. Czas wystąpienia prawomocności daje się łatwo ustalić, gdyż wchodzą tutaj w grę zasady prawne dotyczące obliczania okresów procesowych. W wypadku gdy założono środek zaskarżenia, prawomocność występuje z chwilą wydania ostatecznego orzeczenia w toku tego postępowania.

Termin przewidziany w art. 15 ust. 2 zdanie drugie ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym zaczyna biec od wydania decyzji w trybie nadzoru o uchyleniu prawomocnego orzeczenia lub nakazu karnego.

Roczny termin przedawnienia przewidziany w art. 17 ustawy z 1966 r. biegnie od chwili popełnienia czynu. Pewne trudności łączą się z precyzyjnym ustaleniem czasu popełnionego czynu. Jeśli wykroczenie ma charakter formalny,<sup>11</sup> to czyn jest popełniony z chwilą dokonania działania lub zaniechania zabronionego przez prawo karno-administracyjne. Jeżeli zaś wykroczenie ma charakter materialny, gdy określone zachowanie się sprawcy spowodowało oznaczoną zmianę w świecie zewnętrznym, to o czasie popełnienia czynu z punktu widzenia przedawnienia decyduje wystąpienie skutku.<sup>12</sup> Moment ten ma istotne znaczenie wtedy, kiedy pomiędzy zachowaniem się sprawcy a skutkiem upływa odpowiedni odstęp czasu (zresztą z reguły skutek jest zawsze czasowo późniejszy w stosunku do zachowania się, które go wywołało).

Jeszcze bardziej komplikuje się sprawa ustalenia czasu popełnienia wykroczenia, gdy mamy do czynienia z czynem ciągłym lub trwałym.<sup>13</sup> Wykroczenie ciągłe, mówiąc najogólniej, występuje wówczas, gdy określony czyn składa się z łańcucha

<sup>10</sup> Por. uchwałę Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 13.X.1967 r. VI KZP 31/67, OSNKW 1967, poz. 123.

<sup>11</sup> Szerzej na temat wykroczeń formalnych i materialnych — patrz: A. Gubiński: Prawo karno-administracyjne — Wykroczenia, Warszawa 1968, s. 58—59.

<sup>12</sup> Jak wyżej, s. 63.

<sup>13</sup> Konstrukcje te omawia szerzej co do wykroczeń A. Gubiński, jw., s. 169—177.

działań lub zaniechań, z których każde wypełnia znamiona tego samego wykroczenia. W takiej sytuacji powstaje pytanie, które z ogniw tego łańcucha ma decydować o czasie popełnienia czynu. Taki właśnie charakter może mieć większość czynów, jakie zostały określone w art. 1—10 ustawy z 1966 r. Wydaje się, że wobec obejmowania poszczególnych ogniw w jednolitą konstrukcję czynu ciągłego, należy przyjąć, iż termin przedawnienia przewidziany w art. 17 ustawy z 1966 r. biegnie od ostatniego zachowania się wchodzącego w skład tej konstrukcji. Czynem o charakterze trwałym jest np. wykroczenie z art. 10 ustawy z 1966 r. Przez cały czas, w którym określony sprawca prowadzi działalność zarobkową bez wymaganego uprawnienia i zezwolenia, trwa stan bezprawny. Czyn rozpoczyna się z chwilą rozpoczęcia bezprawnej działalności i kończy z chwilą uzyskania wymaganych zezwoleń oraz uprawnień lub od momentu zaprzestania tej bezprawnej działalności. W wypadku takim powstaje również pytanie, od kiedy należy liczyć początek biegu terminu rocznego przedawnienia z art. 17 ustawy z 1966 r. Jeślibyśmy zaczęli liczyć początek biegu terminu przedawnienia od wytworzenia bezprawnego stanu, to mogłoby się zdarzyć, że czyn przedawniłby się, mimo że sprawca nie zaprzestał bezprawnej działalności (gdyby działalność trwała dłużej niż 1 rok). Konstrukcja taka przyznawałaby sprawcy niesłuszną premię. Dlatego też za początek biegu terminu przedawnienia w wypadku czynów o charakterze trwałym trzeba przyjąć uchylenie bezprawności wywołanej zachowaniem się sprawcy.

Ustalone wyżej zasady bynajmniej nie wyczerpują całej problematyki związanej z obliczaniem okresów przedawnienia czynów z art. 1—10 ustawy z 1966 r. Pozostaje jeszcze zagadnienie samych zasad obliczania tych okresów, przyjmując za ich początek kryteria wyżej ustalone.

W prawie karnym przyjmuje się powszechnie, że termin przedawnienia oblicza się według kalendarza i że przepisy procesowe o terminach nie mają tutaj zastosowania.<sup>14</sup> W prawie karnym znane są dwa systemy obliczania terminów przedawnienia:

- a) *computatio momento ad momentum*, które za początek biegu terminu przedawnienia uznaje chwilę popełnienia czynu, przy czym termin upływa w tej samej chwili po upływie oznaczonego okresu (np. czyn popełniony dn. 1 czerwca 1967 r. o godz. 10 przedawnia się dnia 1 czerwca 1968 r. o godzinie 10);
- b) *computatio civilis* (czyli od dnia do dnia), które liczy bieg terminu przedawnienia od godz. 24 dnia, w którym czyn miał miejsce (np. czyn popełniony dn. 1 czerwca 1967 r. o godz. 10 przedawnia się po upływie roku w dniu 1 czerwca 1968 r. o godz. 24).

Korzystniejszy dla sprawcy jest system pierwszy, lecz w praktyce napotyka duże trudności ustalenie — co do godziny, a nawet minuty — czasu popełnienia wykroczenia, wydania prawomocnej decyzji albo uchylenia decyzji lub nakazu karnego w trybie nadzoru. Przed wyborem któregoś z tych systemów należy jeszcze zwrócić uwagę na przepis art. 60 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym.

Według tego przepisu do niektórych kwestii nie unormowanych w ustawie o orzecznictwie karno-administracyjnym stosuje się przepisy o postępowaniu administracyjnym. Wśród nie unormowanych kwestii, do których przepis ten odsyła, należą terminy. Przepis art. 60 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym nie wyjaśnia, czy przepisy o terminach mają zastosowanie tylko do okresów o charakterze wyłącznie procesowym, czy także do okresów materialnych. Brak takiego roz-

<sup>14</sup> Por. S. Śliwiński: Prawo karne, Warszawa 1946, s. 528.

różnienia w powołanym przepisie mógłby wskazywać na to, że przepisy o terminach zawarte w kodeksie postępow. administrac. (art. 53 i nast.) powinny mieć zastosowanie również do okresów przedawnienia. Argument powyższy nie może jednak przesłaniać faktu, że terminy przedawnienia należą do dziedziny prawa materialnego, do której przepisy prawa procesowego nie mają zastosowania. Dlatego też należy stwierdzić, że przepisy o terminach zawarte w kodeksie postępowania administracyjnego nie mają zastosowania do obliczania terminów przedawnienia w sprawach o wykroczenia z art. 1—10 ustawy z 1966 r. Za powyższą tezę przemawia także fakt, że koncepcja ta jest korzystniejsza dla obwinionego, gdyż odrzuca możliwość przedłużenia terminu przedawnienia np. w wypadku, gdy ostatnim dniem okresu jest dzień ustawowo uznany za świąteczny (art. 53 § 4 kodeksu postępowania administracyjnego).

Przy obliczaniu terminów przedawnienia wykroczeń z art. 1—10 ustawy z 1966 r. należy zatem brać pod uwagę jedną z wyżej wymienionych zasad. Wydaje się, że o wyborze jednej z tych zasad musi decydować ujęcie przepisów, które regulują przedawnienia omawianych tu wykroczeń. W przepisach tych brak jest w zasadzie stwierdzenia, żeby miały one biec od „dnia”. Oznacza to, że wspomniane terminy przedawnienia z reguły oblicza się według zasady od chwili do chwili. Przedawnienie następuje zatem po upływie oznaczonego okresu o tej samej porze, w jakiej miało miejsce zdarzenie, od którego liczone są terminy przedawnienia.

Pewien wyjątek stanowi termin przedawnienia z art. 15 ust. 2 zdanie drugie ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Przepis ten podkreśla, że termin sześciomiesięczny biegnie od „daty”. Pojęcie to musimy rozumieć jako synonim „od dnia”. Oznacza to, że okres ten powinien być obliczany według zasady od dnia do dnia.

7. Obowiązujące ustawodawstwo poza art. 15 ust. 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym nie zna zakłóceń terminów przedawnienia w stosunku do wykroczeń przewidzianych w art. 1—10 ustawy z 1966 r. Zakłócenia te mogą przybrać postać przerwy lub spoczywania terminu przedawnienia. Przepis art. 17 ustawy z 1966 r., podobnie jak i art. 15 ust. 1 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym, nie zna instytucji przerwy. Czynność ścigania nie stanowi okoliczności, która wpływałaby na przerwanie terminu przedawnienia. Przewidziane w tych przepisach okresy biegną niezależnie od czynności ścigania, nawet niezależnie od wydania nieprawomocnego wyroku lub orzeczenia. Dlatego też należy uznać za słuszny pogląd wypowiedziany przez Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dn. 12 grudnia 1967 r. VI KZP 42/67<sup>15</sup>, w której stwierdzono, że „przewidziane w art. 17 ustawy z dn. 17 czerwca 1966 r. o przekazaniu niektórych drobnych przestępstw jako wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego (Dz. U. Nr 23, poz. 149) przedawnienie orzekania kary nie ulega przerwie w żadnym wypadku”.

Jeżeli wydany wyrok lub orzeczenie nie uzyskają prawomocności przed upływem przedawnienia, to postępowanie musi być umorzone. Zarzutu przedawnienie nie można skutecznie podnosić, gdy wyrok lub decyzja uprawomocniły się przed upływem okresu rocznego przedawnienia. Przedawnienie liczone od uchylenia decyzji w trybie nadzoru nie stanowi zakłócenia terminu rocznego określonego w art. 17 ustawy z 1966 r. Termin biegnący od uchylenia decyzji w trybie nadzoru ma samodzielny byt. Nie jest on uzależniony od upływu lub biegu terminu rocznego przedawnienia z art. 17 ustawy z 1966 r. Termin ten biegnie własnym torem niezależnie

<sup>15</sup> OSNKW 1968, nr 3, poz. 23.

od okresu z art. 17 tejże ustawy. Termin ten nie podlega również przerwom, podobnie jak terminy przedawnienia wykonania kary. Jednakże okresy te nie wchodzi w grę, gdy kara jest wykonywana. Tego rodzaju wniosek można wyprowadzić z przepisu art. 15 ust. 2 ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym.

Powołanemu przepisowi, tak samo jak i art. 13 prawa o wykroczeniach, nie jest natomiast obce spoczywanie terminu przedawnienia wykonania kary. Ma ono miejsce w jednym tylko wypadku, mianowicie wtedy, gdy wykonanie kary zostało odroczone.

WIESŁAW DASZKIEWICZ

## Kierunki rozwoju procesu adhezyjnego

O procesie adhezyjnym napisano już wiele. Wiele też zmieniło się w stosunku do tego procesu, i to zarówno w teorii, jak i w praktyce. Przede wszystkim proces ten przestał być traktowany jako konstrukcja praktycznie nieprzydatna, omawiana w literaturze jedynie gwoli akademickiej spekulacji. Dziś nikt już nie kwestionuje pożytku płynącego z tego procesu, a sam proces jako jedna z form dochodzenia roszczeń cywilnych zyskuje coraz większe zrozumienie.

Jednakże dalecy jesteśmy od pełnego rozkwitu procesu adhezyjnego. Dalecy jesteśmy nawet od takiego korzystania z tego procesu, aby można było powiedzieć, że jest ono zadowalające. Zresztą od razu trzeba zaznaczyć, że praktyczna żywotność procesu adhezyjnego zależy nie tylko od ujęć legislacyjnych. Ważne są tu również pewne posunięcia organizacyjne. Tak np. wydaje się, że sędziowie karni łaskawiej patrzyliby na powództwo cywilne, niż czynią to obecnie, gdyby przy obliczaniu spraw załatwionych rozstrzygnięcie powództwa liczyło się jako załatwienie odrębnej sprawy. Nie zapominajmy, że orzekanie o roszczeniach cywilnych stanowi pewne, dodatkowe obciążenie dla wydziałów karnych, zwłaszcza dla sekretariatów. Innym krokiem organizacyjnym, który — jak się wydaje — wpłynąłby na dalsze ożywienie procesu adhezyjnego, mogłoby być uwzględnianie — przy obsadzie niektórych stanowisk sędziowskich w wydziałach karnych — stażu pracy na stanowisku sędziego-cywilisty lub „delegowanie” na pewien czas sędziów cywilnych do wydziałów karnych. Ten ostatni dezyderat jest jednak bardzo kontrowersyjny, gdyż krzyżuje się on z innym dezyderatem wysuwany w kryminologii, a mianowicie żeby sędzia rozpatrujący sprawy karne był jak najbardziej wyspecjalizowany w dziedzinie nauk penalnych.

Mimo że wiele zależy od posunięć organizacyjnych i od polityki sądów, ujęcia legislacyjne są jednak istotne, im też poświęcam niniejsze uwagi. Przedmiotem rozważań będą przede wszystkim te zagadnienia, o których dotychczas albo w ogóle nie pisano, albo poruszano je mimochodem, na marginesie innych problemów. Będą to jednocześnie zagadnienia wybrane, a zarazem podstawowe, o charakterze ogólnym.